

Sygn. akt VIII Pa 81/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Andrzejewska
Sędziowie:	SSR del. Magdalena Kimel SSO Grażyna Łazowska (spr)
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2016r. w Gliwicach

sprawy z powództwa A. G.

przeciwko K. G.

o diety

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 stycznia 2015 r. **sygn. akt** VI P 232/13

1) oddała apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSO Grażyna Łazowska (spr.) (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSR del. Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt: VIII Pa 81/15

UZASADNIENIE

Powód A. G. domagał się od K. G. kwoty 49.000 złotych tytułem diet z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju w okresach: od dnia 8 września 2009 roku do dnia 23 grudnia 2009 roku, od dnia 6 stycznia 2010 roku do dnia 26 listopada 2010 roku, od dnia 10 stycznia 2011 roku do dnia 29 lipca 2011 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 13 stycznia 2012 roku oraz zwrotu kosztów postępowania. W toku postępowania podał, że z tytułu powyższych podróży służbowych nie otrzymał od pozwanego żadnych należności, a wypłacane dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 10%

wartości frachtu, nie było dietą i nie mogło zaspokoić jego roszczeń z tego tytułu. W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu podnosząc, że wypłacił powodowi wszystkie należności za świadczoną pracę w tym i z tytułu odbytych podróży służbowych.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 roku, Sąd Rejonowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji wskazał, że pozwany K. G. prowadzi działalność w zakresie transportu międzynarodowego. Powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od dnia 7 września 2009 roku do dnia 31 stycznia 2012 roku na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowcy z wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 1400zł.. Miejscem wykonywania pracy była siedziba pozwanego w G.. W umowie o pracę nie wymieniono innych składników wynagrodzenia.

Dalej Sąd Rejonowy ustalił, że strony przy rozpoczęciu współpracy ustnie umówiły się, że obok wynagrodzenia przewidzianego umową powód będzie otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie w formie procentowego udziału od frachtu. Powód jak i pozostali pracownicy pozwanego, mógł wybrać wypłatę udziału procentowego we frachcie, albo wypłatę diet za podróże służbowe. System naliczania wynagrodzenia od frachtu zazwyczaj był korzystniejszy, dlatego też kierowcy pozwanego, w tym powód decydowali się na opcję wypłaty udziału we frachcie. Według ustaleń Sądu I instancji świadczenie z tytułu udziału we frachcie było rekompensatą z tytułu podróży za granicę danego kierowcy, zaś powód od samego początku zatrudnienia miał świadomość, że będzie jeździł na trasach zagranicznych. W okresie zatrudnienia powód odbywał podróże służbowe na obszarze krajów europejskich, przede wszystkim Niemiec, Francji, Holandii czy Hiszpanii.

Z założonych przez powoda i wypełnianych w czasie podróży kart drogowych, w których notował jej przebieg, wynika ilość dni w trasie poza granicami kraju i tak od dnia 8 września 2009 roku do dnia 23 grudnia 2009 roku łącznie 49 dni, od dnia 6 stycznia 2010 roku do dnia 26 listopada 2010 roku - łącznie 169 dni, w okresie od dnia 10 stycznia 2011 roku do dnia 29 lipca 2011 roku - łącznie 87 dni.

Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji powód otrzymywał wynagrodzenie za pracę w różny sposób, w zależności od bieżącej potrzeby pracodawcy i prośby pracownika, m.in. wynagrodzenie było wypłacane „do ręki” (pozwany nie brał wówczas od powoda pokwitowania zapłaty), osobiście przez pozwanego na rachunek bankowy powoda albo przelewem bankowym na rachunek bankowy powoda wspólny z małżonką. Zdarzało się także, że w czasie podróży służbowej powoda wynagrodzenie przekazywane było jego małżonce osobiście lub na jej rachunek bankowy. Ponadto małżonka powoda używała również swojego rachunku dla potrzeb dokonywania przez pozwanego wypłat dla kolegi powoda, A. D., co zaznaczono w tytule przelewu. Według Sądu I instancji powyższe sposoby zapłaty wynagrodzenia były stosowane przez pozwanego wobec wszystkich pracowników. Wyjątkowo i w przypadkach nagłych przelew dokonywany z osobistego rachunku bankowego M. K., menagera ds. transportu i administracji, na rachunek powoda.

Sąd Rejonowy ustalił także, że ewidencja czasu pracy zatrudnionych u pozwanej kierowców prowadzona była za pomocą tachografów. Kierowcy dokonywali wyliczeń wartości frachtu od każdego kilometra, za który pozwany otrzymywał od kontrahenta odpowiednią stawkę pieniężną. Jednakże również obliczali wysokość ewentualnych diet i porównywali obie kwoty. W razie przewyższenia wartości diety od wysokości udziału od frachtu pracownicy mogli się zwrócić do pozwanego o wyrównanie tej różnicy. Pozwany ustalał wartość frachtu i wypłacał ją pracownikom. Jednocześnie korzystając z programu Delegacje (...) służącego wyliczeniu wysokości diet z tytułu podróży służbowych pracowników i w oparciu o dane z tachografów pozwany wyliczał wysokość ewentualnej diety. Przypadki przewyższenia wartości diet od udziału we frachcie z podróży służbowych powoda występowały bardzo rzadko, wtedy pozwany przelewał pracownikom, w tym powodowi, środki na rachunek bankowy oznaczając je w tytule jako „wynagrodzenie + diety”.

Według Sądu I instancji podczas pobytu w podróży służbowej powód nie ponosił kosztów własnych związanych z tankowaniem, zakupami na stacji paliw, opłatami drogowymi i winietami, w tym celu korzystał ze służbowej karty paliwowej (...). W razie zablokowania karty powód z prywatnych środków uiszczal opłaty, za które pozwany zwracał

powodowi poniesione koszty po zakończeniu podróży służbowej. Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, powód w okresie zatrudnienia nie zgłaszał pozwanemu roszczeń o zapłatę diet z tytułu podróży służbowych, akceptował przyjęty przez strony sposób rozliczenia. W toku procesu powód nie kwestionował przedłożonych rozliczeń oraz faktu, że otrzymał wynagrodzenie zasadnicze oraz umówiony fracht, ale wskazywał, iż oprócz wypłaconego frachtu należą mu się również diety.

Sąd I instancji ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu dowody w postaci: akt osobowych powoda, druków delegacji i rozliczeń z tych delegacji, oświadczenia M. K. k. 352, oświadczeń pracowników pozwanego k. 91-93, wyciągu z rachunku bankowego powoda i jego żony, dokumentów w aktach Sądu Rejonowego w Gliwicach VI Po 16/12, kart drogowych k. 9-79, zaświadczenia k. 478, wyciągów z konta k. 432-467, protokołu kontroli PIP k. 485-524, zaświadczenia z dn. 13.01.2012r. Sąd I instancji wskazał, że oparł się także na zeznaniach świadków M. K. k. 367-368, J. G. k. 368, Ł. N. k. 480-481, M. N. k. 481, C. K. k. 536-564, 567, D. W. k. 617-618 oraz przesłuchaniem powoda k. 565-567.

Sąd Rejonowy pominął dowód z zeznań świadków A. D., K. T. oraz przesłuchania uzupełniającego M. K., albowiem okoliczności podnoszone w tezie dowodowej zostały wszechstronnie wyjaśnione, nadto świadek M. K. była uczestnikiem rozpraw, zatem jej uzupełniające przesłuchanie winno być tym bardziej oceniane z ostrożnością. Następnie Sąd Rejonowy wskazał, że pominął dowód z opinii biegłego, wobec wyjaśnienia okoliczności spornych oraz z uwagi na dotychczasowe wyniki postępowania i zakres tezy dowodowej do biegłego. Zdaniem Sądu I instancji, wobec podania przez powoda w pozwie ilości dni, które przebywał za granicami kraju oraz ustalenia, że co najmniej za tyle dni pozwany rozliczył i wypłacił świadczenie stanowiące równowartość diet, to w sprawie nie zachodziła potrzeba sięgania do opinii biegłego. Sąd I instancji wskazywał, że nie dał wiary twierdzeniom powoda w takim zakresie, w jakim podnosił, że przy podjęciu zatrudnienia u pozwanego strony umówiły się na wypłatę zarówno udziału od frachtu, jak i diet, poza tym, że procent od frachtu był dodatkową premią obok świadczeń z tytułu podróży służbowej. Sąd Rejonowy nie dał też wiary świadkowi C. G. co do zeznań, iż na osobiste konto świadka wpływała jedynie należność dla A. D.. Zdaniem Sądu I instancji, okoliczność ta miała drugorzędne znaczenie wobec dania wiary pozwanemu – w oparciu o zeznania świadków Ł. N., M. N., D. W., M. K. – że wszystkie należności ze stosunku pracy były na rzecz pracowników realizowane na bieżąco, mimo że pozwany w wyniku stosowania wielu sposobów wypłaty nie udokumentował dokładnie wypłaconego powodowi wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Dokonując oceny prawnej stanu faktycznego Sąd I instancji wskazał, że podstawą roszczenia powoda jest art. 77⁵ § 1 k.p., zgodnie z którym pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy, przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową. Sąd I instancji wskazał na pojawiające się rozbieżności w doktrynie i judykaturze w kwestii czy kierowcom odbywającym podróże służbowe należą się diety czy też nie. Sąd Rejonowy powołał uchwałę Sądu Najwyższego w dniu 19 listopada 2008 roku, sygn. akt: II PZP 11/08 (OSNP 209/13-14/166, M.P.Pr. (...)-255), w której dokonał wykładni art. 77⁵ § 1 k.p. i wskazał, że kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróż w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej. Sąd Najwyższy argumentował w uchwale, iż pracownicy mobilni są grupą osób pracujących w warunkach stałego przemieszczania się (podróży). Podróż nie stanowi u nich zjawiska wyjątkowego, lecz jest normalnym wykonywaniem obowiązków pracowniczych, a podróż służbowa ma charakter incydentalny. Sąd I instancji wskazując na brak odpowiednich uregulowań na gruncie ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców (w brzmieniu do dnia 2 kwietnia 2010 roku) uznał, że wypłacane wówczas kierowcom diety miały charakter świadczeń dobrowolnych, gdyż na pracodawcach nie ciążył ustawowy obowiązek kompensowania pracownikom kosztów związanych z podróżą służbową. Sąd I instancji orzekł, iż miejsce pracy określono w umowie o pracę jako siedzibę pracodawcy, jednak powód od początku miał świadomość jaki charakter będzie miała jego praca. Ponadto pozwany wypłacał powodowi należności z tytułu podróży służbowych nawet w okresie, kiedy nie miał takiego prawnego obowiązku.

Dalej Sąd Rejonowy podał, że w wyniku nowelizacji ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców z dniem 3 kwietnia 2010 roku dodano art. 21a, zgodnie z którym kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego ustalane na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 k.p. Jednocześnie w art. 2 pkt 7 ustawy zawarto definicję legalną podróży służbowej, rozumianą jako każde zadanie służbowe polegające na wykonywaniu na polecenie pracodawcy: a) przewozu drogowego poza miejscowość, o której mowa w pkt. 4 lit. a lub; b) wyjazdu poza miejscowość, o której mowa w pkt. 4 lit. a, w celu wykonania przewozu drogowego. Oznacza to, że z dniem 3 kwietnia 2010 roku kierowca wykonujący na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością jest w podróży służbowej i przysługują mu z tego tytułu diety.

Sąd Rejonowy stwierdził, że do dnia 2 kwietnia 2010 roku na pozwanym nie spoczywał obowiązek wypłaty diet powodowi, a zatem wypłacone z tego tytułu świadczenia miały charakter zobowiązania naturalnego, które charakteryzuje się tym, że nie może być przymusowo dochodzone. Z tych przyczyn, w ocenie Sądu I instancji roszczenie powoda obejmujące okres od dnia 8 września 2009 roku do dnia 2 kwietnia 2010 roku nie było zasadne i podlegało oddaleniu.

Podnosząc fakt wejścia w życie art. 21a ustawy o czasie pracy kierowców Sąd Rejonowy podkreślił, że roszczenie powoda o diety od dnia 3 kwietnia 2010 roku byłoby zasadne w przypadku wykazania, że pozwany nie wypłacił mu rekompensaty za każdy dzień w podróży służbowej (diety) w wysokości określonej prawem. Zdaniem Sądu przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że kierowcy pozwanego, w tym powód, otrzymywali poza należnym wynagrodzeniem również dodatkowe wynagrodzenie w formie procentowej części we frachcie.

W ocenie Sądu orzekającego, należna powodowi kwota ponad wynagrodzenie zasadnicze miała charakter dodatkowego wynagrodzenia za pracę, która jako rekompensata za podróże służbowe poza granicami kraju stanowiła ekwiwalent z tego tytułu nie mniejszy niż wysokość należnych diet. Powód w żaden sposób nie wykazał, wbrew spoczywającym na nim obowiązkom, żeby wynagrodzenie to było premią. Sąd Rejonowy podkreślił, że wszyscy pracownicy pozwanego mieli przy podjęciu zatrudnienia możliwość wyboru sposobu rozliczania należności z tytułu podróży służbowej w postaci frachtu albo diet, nadto byli świadomi, że wypłata udziału we frachcie w całości rekompensuje należności z tytułu podróży służbowych. Godzili się na to, gdyż fracht był dla nich bardziej opłacalny finansowo, zaś w razie sporadycznych różnic otrzymywali wyrównanie. Powód w takich przypadkach otrzymywał przelew opisany jako „wynagrodzenie+diety”.

Dalej Sąd I instancji odwołując się do zasady swobody umów podniósł, że strony umowy o pracę w drodze zgodnych oświadczeń woli doszły do porozumienia, że obok ujętego w umowie wynagrodzenia zasadniczego, za pobyt w podróży służbowej powodowi będzie wypłacane 10% udziału we frachcie. Brak było zatem przesłanek do uznania, że strony nie miały zamiaru kompensowania powodowi kosztów podróży służbowych.

Sąd Rejonowy podkreślił, że utrzymujący się stan rzeczy po dniu 3 kwietnia 2010 roku nie uległ zmianie, a wprowadzone w 2010 roku zmiany w zakresie wynagrodzeń kierowców nie przyznały powodowi kolejnego uprawnienia, ale de facto usankcjonowały one dotychczasowe umowne praktyki stron, w szczególności przesądziły, że należności z tytułu diet powodów się należą (już nie jako zobowiązanie umowne, ale uregulowane w ustawie). Dalej Sąd uznał, że skoro jednak pozwany wypłacał diety – w formie procentu od frachtu – już przed zmianą prawa, to zmiana przepisów w tym zakresie nie jest dla powoda źródłem nowych uprawnień. To wola stron i charakter zobowiązania decydują o jego treści a nie li tylko nazwa świadczenia.

Sąd I instancji powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszące się do art. 65 § 2 k.c. (zob.m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 (OSNC 1995, Nr 12, poz. 168 a także wyroki z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, Nr 5, poz. 81; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, Nr 5, poz. 9; z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 569/12, niepubl.; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 223/12, niepubl.) oraz tzw. kombinowanej metody wykładni i wskazał, że w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje się pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony

w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać za pomocą dowodu z przesłuchania stron, ale i wszelkich innych środków dowodowych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1999 r., II CKN 722/98, niepubl; z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 72/00, niepubl.). Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy. Sąd stwierdzając, że strony w sposób tożsamy rozumiały użyte w umowie sformułowania jest związany taką zgodną interpretacją umowy chociażby znaczenie nadawane oświadczeniu woli przez same strony odbiegało od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, Nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, Nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34 i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34).

Podsumowując Sąd I instancji uznał, że wypłacone powodowi dodatkowe świadczenia w postaci frachtu pokrywały równowartość należnych powodowi diet w okresie spornym, dlatego też powództwo oddalił.

Sąd orzekł o kosztach procesu na mocy art. 102 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, odstępując od obciążenia powoda tymi kosztami w całości ze względu na charakter sporu, konieczność wykładni oświadczeń woli stron oraz fakt, że powód był subiektywnie przekonany o słuszności powództwa.

Powód zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił orzeczeniu mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie waloru prawdziwości zeznaniom pozwanego, co do ustalonych warunków umowy stron, a odmówienie takiego samego waloru prawdziwości dowodom zawnioskowanym przez powoda oraz poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, polegające na pominięciu dowodu z opinii biegłego,
2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedostateczne uzasadnienie faktów, na których sąd się oparł, lakoniczne i wybiórcze uzasadnienie dowodów, na których sąd się oparł i którym odmówił wiary,

Powód zarzucił także wyrokowi mające wpływ na treść zaskarżanego wyroku, błędy Sądu w ustaleniach faktycznych polegające na:

1. przyjęciu, iż strony umówiły się, że świadczenie z tytułu udziału we frachcie było rekompensatą z tytułu podróży za granicę danego kierowcy,
2. przyjęciu, iż fracht stanowił w istocie dietę, a więc że została ona wypłacona zgodnie z obowiązującymi przepisami,
3. przyjęciu, iż wszyscy pracownicy pozwanego mieli przy podjęciu zatrudnienia możliwość wyboru sposobu rozliczania i że to rozliczanie było albo jako fracht albo dieta.

Powód zarzucił zaskarżanemu wyrokowi również naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. naruszenie art. 77^s § 1 k.p. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie przy uznaniu, iż pozwany właściwie wypłacał powodowi należne świadczenia,
2. naruszenie art. 77^s § 2 i 5 k.p. poprzez ich niezastosowanie w sprawie przy uznaniu, że wysokość wypłacanych świadczeń wynika z ustnego umówienia się stron, co do wysokości wypłacanego frachtu,

3. naruszenie art. 18 § 1 i 2 k.p. poprzez ich niezastosowanie w sprawie, gdyż postanowienia umowy o pracę mniej korzystne w stosunku do obowiązujących przepisów uznawane są jako nieważne,
4. naruszenie art. 21a ustawy z 16 kwietnia 2004 roku - o czasie pracy kierowców poprzez jego niezastosowanie w sprawie przy uznaniu, iż wypłacany fracht związany jest z pokryciem kosztów pracownika wynikających z wykonywania podróży służbowej,
5. naruszenie art. 353' k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie przy uznaniu, iż strony mogły ułożyć stosunek prawny według swojego uznania, w taki sposób, że jego treść jest niezgodna z ustawami i zasadami współżycia społecznego,
6. naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie przy uznaniu, iż obie strony w chwili zawierania umowy, uznawały dietę i fracht za ten sam rodzaj świadczenia,
7. naruszenie art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż powód nie udowodnił, iż fracht był dodatkowym składnikiem wynagrodzenia, podczas gdy pozwany nie wskazał żadnego wiarygodnego dowodu na tę okoliczność, a nadto z samych ustaleń Sądu wynika, iż fracht stanowi element wynagrodzenia, a nie dietę.

Podnosząc powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 49.000 zł tytułem należności za podróż służbową odbywaną poza granicami kraju. Zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obydwie instancje według norm prawem przepisanych. Ewentualnie apelujący wniósł o uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił trafne ustalenia faktyczne oraz wywiódł wnioski w pełni uprawnione wynikiem tego postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc jest nieuzasadniony. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zasada swobodnej oceny dowodów jest jedną z podstawowych reguł procesu cywilnego. Odnosi się ona zarówno do wyboru określonych środków dowodowych jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Dając lub odmawiając wiary dowodom kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem. Jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy i rzetelny postępowanie dowodowe, dokonując wszechstronnej oceny materiału dowodowego, co wyraził w uzasadnieniu wyroku. Ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, zarzuty apelującego stanowią jedynie niedopuszczalną polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu I instancji, szczególnie, że jedynym uzasadnieniem tego zarzutu jest stwierdzenie że „sąd przyznał walor prawdziwości zeznaniom pozwanego co do ustalonych warunków umowy stron, a odmówił takiego samego waloru prawdziwości dowodom zawnioskowanym przez powoda”. Dodać należy, że apelujący nawet nie sprecyzował o jakie dowody mu chodzi oraz na czym konkretnie polegała nieprawidłowa ocena Sądu I instancji. Utrwalonym jest pogląd, że ogólne stwierdzenie, że doszło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie spełnia wymagania sformułowania zarzutu naruszenia ściśle określonego przepisu prawa. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na

własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużenie się argumentami wyłącznie jurydycznymi oraz wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. W rozpoznawanej sprawie apelujący nie wykazał powyższych okoliczności.

Zarzut apelującego, że Sąd Rejonowy naruszył art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedostateczne uzasadnienie faktów, na których sąd się oparł, lakoniczne i wybiórcze uzasadnienie dowodów również nie zasługuje na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wymogi przewidziane w art. 328 § 2 kpc. Sąd I instancji określił na jakich dowodach się oparł, którym odmówił waloru wiarygodności, a także wskazał przyczyny przeprowadzonej oceny dowodów wypowiadając się szczegółowo na temat twierdzeń powoda i zeznań świadków. Sąd I instancji szczegółowo umotywowował przeprowadzoną analizę dowodów i wyjaśnił powody, dla których pominął dowód z opinii biegłego. Mając na uwadze okoliczności sprawy tj. niesporną liczbę dni powoda w czasie podróży służbowych za granicą, wysokość ewentualnych diet z tytułu tych podróży, wynikającą z wyliczeń przedstawionych przez pozwanego a niekwestionowanych przez powoda oraz wysokość wypłaconych powodowi świadczeń przekraczających ustalone w umowie o pracę wynagrodzenie, Sąd II instancji w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji o braku potrzeby przeprowadzeniu tego dowodu.

Wskazać należy, że Sąd Rejonowy w oparciu o prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe i jego właściwą ocenę, dokonał trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że termin „wynagrodzenie za pracę” w świetle przepisów kodeksu pracy oznacza wynagrodzenie za świadczoną pracę, w skład którego mogą wchodzić różne składniki takie jak: dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych, za pracę w porze nocnej, stażowe, nagrody czy premie. Istotnym jest, że tak rozumiane wynagrodzenie podlega opodatkowaniu zgodnie z ustawą z dnia 26.07.1991r. o podatku dochodowy od osób fizycznych [t.j. Dz. U. 2012.361 z późn.zm.] i obowiązkowi zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych zgodnie z ustawą z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych [t.j. Dz. U. 2015.121.] Natomiast jak słusznie podniósł powód, od diet z tytułu podróży służbowych nie ma obowiązku odprowadzania ww. należności publicznoprawnych.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo uznając, że dodatkowo wypłacone powodowi kwoty nie były wynagrodzeniem czy premią w rozumieniu kodeksu pracy lecz dietami, a mimo to, w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku odnosząc się do umówionego udziału we frachcie posługiwał się sformułowaniem „dodatkowe wynagrodzenie”. Mając na uwadze podstawę oddalenia powództwa, oczywistym w opinii Sądu Okręgowego jest, że Sąd Rejonowy posługiwał się pojęciem „dodatkowe wynagrodzenie” jedynie w znaczeniu potocznym, rozumianym jako środki finansowe wypłacane pracownikowi przez pracodawcę.

Fracht to przewóz towarów bądź opłata za przewóz towarów należny przewoźnikowi, stąd nie ma racji apelujący, że zgodnie z obowiązującymi przepisami fracht jest częścią wynagrodzenia za pracę w rozumieniu kodeksu pracy. W okolicznościach sprawy, termin „fracht” był używany umownie dla oznaczenia dodatkowych świadczeń wypłacanych pracownikom, obliczanych jako procent od frachtu należnego pozwanemu jako przewoźnikowi. Dlatego też błędnie apelujący wywodzi, iż Sąd Rejonowy uznał, że „fracht” stanowił element wynagrodzenia powoda, a nie diety.

Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego ustalenie Sądu I instancji, że strony przed rozpoczęciem współpracy umówiły się, iż powód będzie otrzymywał obok wynagrodzenia zasadniczego dodatkowe środki finansowe przeznaczone na zaspokojenie należności z tytułu odbywanych podróży służbowych, a konkretnie diet. Wszyscy zeznający w sprawie świadkowie potwierdzili praktykę ustalania wysokości tzw. frachtu jak i że wypłacane z tego tytułu kwoty były przeznaczane na pokrycie diet. Gdyby nie było takich ustaleń pomiędzy pozwanym a pracownikami, to nie występowałyby sytuacje „wyrównywania tych świadczeń” w przypadku gdy należne diety przewyższały wypłacone już dodatkowe kwoty. Z tych przyczyn wszak pozwany dokonywał przelewów opisanych jako wynagrodzenie + diety. Ponieważ tzw. fracht często był dla pracowników korzystniejszy, wybierali właśnie tę formę rozliczenia. Jak podnosi apelujący, pracodawcy od diet nie odprowadzają zaliczek na podatek dochodowy i nie opłacają składek na ubezpieczenia społeczne. Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe z którego wynika, że w okresie obowiązywania umowy o pracę, pozwany deklarował składki na ubezpieczenia społeczne powoda i odprowadzał

podatek tylko od wynagrodzenia zasadniczego [PIT-11]. Również powód w składanych deklaracjach podatkowych PIT-37, nie zgłaszał w urzędzie skarbowym, że od pozwanego otrzymywał wyższe wynagrodzenie za pracę niż zasadnicze wynikające z umowy o pracę. Dokumenty te w ocenie Sądu Okręgowego potwierdzają wolę stron, że kwoty wypłacane ponad wynagrodzenie zasadnicze nie stanowią „wynagrodzenia za pracę” w rozumieniu przepisów kodeksu pracy lecz pokrycie diet. Przy założeniu, że powód traktował wszystkie wypłacone przez pozwanego jako wynagrodzenie za pracę, oczywistym byłoby zgłoszenie pozwanemu wadliwości wystawianych deklaracji PIT 11, a urzędowi skarbowemu informacji o rzeczywistej wysokości wynagrodzenia za pracę. Nie można pominąć również okoliczności, że powód przez cały okres zatrudnienia nie domagał się od pozwanego wypłaty diet, co również potwierdza iż sam uznawał wypłacane dodatkowo kwoty za należności z tytułu podróży służbowych.

Mając powyższe na uwadze powyższe jak i fakt, że uzgodnienia stron miały charakter ustny, na powodzie spoczywał ciężar wykazania – po myśli art. 6 kc - że wypłacane dodatkowo kwoty były wynagrodzeniem w rozumieniu kodeksu pracy. Jak wynika z akt sprawy, powód temu ciężarowi nie sprostał, a zatem zarzuty apelacji w tym zakresie są bezzasadne.

Sąd Okręgowy zgadza się również z oceną prawną dokonaną przez Sąd I instancji. Zarzut naruszenia art. 77⁵ § kp nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem powodowi za cały okres zatrudnienia wypłacono świadczenia na pokrycie należności z tytułu podróży służbowych. Wynika to chociażby z porównania wysokości należnych diet za sporny okres a niekwestionowaną wysokością wypłaconych powodowi dodatkowych kwot. Skoro zatem dodatkowe wypłacane kwoty tzw. „fracht” nie były składnikiem wynagrodzenia za pracę powoda, lecz należnościami z tytułu diet bezzasadne są zarzuty apelacji odnośnie naruszenia przepisu art. 21a ustawy z dnia 16.04.2004r. o czasie pracy kierowców.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut apelującego o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 353¹ k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, iż obie strony w chwili zawierania umowy, uznawały dietę i fracht za ten sam rodzaj świadczenia. Zasadnie wskazywał Sąd I instancji, iż strony mogły swobodnie ułożyć łączący ich stosunek pracy i wbrew zarzutom pozwanego nie został on ukształtowany sprzecznie z prawem czy zasadami współżycia społecznego. Roszczenia powoda z tytułu podróży służbowych zgodnie z umową stron były zaspokajane w poprzez wypłatę dodatkowych kwot, przy czym w ocenie Sądu Okręgowego nie ma znaczenia nazwa nadana należności, skoro jasno została określone przeznaczenia tzw. „frachtu”. Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż o treści łączącego strony stosunku pracy można, posiłkując się przepisem art. 65 § 2 k.c., wnioskować na podstawie zachowania stron po jej zawarciu, tj. sposobu wykonania umowy. W rozpoznawanej sprawie strony przez cały sporny okres wykonywały umowę o pracę w ten sposób, iż powód za wykonaną pracę kierowcy otrzymywał wynagrodzenie zasadnicze, oraz dodatkowe środki przeznaczone na pokrycie diet. Jak to już wyżej wskazano, nie było sporu pomiędzy stronami, że dodatkowo wypłacane kwoty nie podlegają opodatkowaniu i składkowaniu, co w świetle obowiązujących przepisów możliwe jest tylko wtedy gdy kwoty te stanowiły zaspokojenie należności z tytułu diet. Podzielenie poglądu apelującego, że umówił się z pozwanym na dodatkowe wynagrodzenie (w rozumieniu kodeksu pracy) po za tym określonym umową o pracę, a następnie obydwie strony świadomie doprowadzały do stanu, że od tego wynagrodzenia nie był odprowadzany podatek i składki na ubezpieczenia społeczne, oznaczałoby, że ułożyły swój stosunek prawny niezgodnie z przepisami i zasadami współżycia społecznego, co skutkowałoby co najmniej odpowiedzialnością karnoskarbową obydwu stron. Z tych też przyczyn, nie można podzielić zarzutu apelacji o naruszeniu art. 18 § 1 i 2 kp, zgodnie z którym postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy, a postanowienia powyższych umów i aktów, mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy są nieważne; zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy. Sytuacja opisana w przytoczonych przepisach prawa nie wystąpiła w przypadku powoda, co szczegółowo wyjaśnił Sąd Rejonowy wskazując, że zmiana w 2010r. przepisów ustawy o czasie kierowców nie przyznała powodowi dodatkowych uprawnień lecz usankcjonowały dotychczasowy stan rzeczy.

Reasumując wszystkie zarzuty apelacji okazały się nietrafione, a zatem mając Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w punkcie 1 wyroku apelację powoda, jako bezzasadną.

O kosztach orzeczono w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 2 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego (punkt 2 wyroku).

W tym stanie rzeczy, w oparciu o przywołane przepisy prawa Sąd orzekł jak w sentencji.

(-) SSO Grażyna Łazowska (spr.) (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSR del. Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia